

# Piotr Kowolik

---

## Nurt ludowy w twórczości dziecięcej Janiny Porazińskiej

---

Nauczyciel i Szkoła 2 (9), 108-117

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Kowolik

## Nurt ludowy w twórczości dziecięcej Janiny Porazińskiej

Po pierwszej wojnie światowej w bardzo szerokim stopniu zaczęła rozwijać się twórczość inspirowana folklorem. Pisarze, którzy zafascynowani byli twórczością ludową, przejmowali ludowe wątki i motywy, podkreślali swojskość i rodzinność kultury polskiej, jej więzi z przeszłością, wskazywali na specyfikę poszczególnych regionów kraju. W ten sposób budowali wspólną tradycję „dla potomków tych, co przed ponad sto lat byli poddawani w trzech zaborach presji odmiennych kręgów kulturowych”<sup>1</sup>.

Pierwsze próby „wtapiania” folkloru do poezji dla dzieci podjęły Zofia Rogoszówna i Janina Porazińska, które znały bardzo dobrze z autopsji kulturę ludową i obie dość ściśle przestrzegały w swojej twórczości „lityry folkloru”.

„Choć urodziłam i wychowałam się w mieście — wspomina J. Porazińska — kochałam nie ulice i wysokie domy, kochałam pole, las i wodę. Na wsi przebywałam tylko latem, ale matka moja pochodziła ze wsi i po niej odziedziczyłam tę tęsknotę za przestrzenią i zielonością”<sup>2</sup>.

J. Porazińska w swojej twórczości była przyrodnikiem, i to przyrodnikiem z umiłowaniem. W tym świecie przyrody umiejscowiony jest folklor, baśń, dziecko, ludzie i ich sprawy.

W utworach swoich próbowała zespolić życie dziecka z wsią i przyrodą. Jest poetką, która pisze tylko o dzieciach wiejskich. Jako klasyk polskiej literatury założenia twórcze realizowała już od wczesnej młodości, urzeczona folklorem wiejskim i dziecięcym.

Zbierała i wydawała teksty autentyczne czy zapamiętane z dzieciństwa, na przykład: „Kto śpiewa, troski rozwiewa”, stylizowała i przetwarzała motywy folklorystyczne, kształtowała koncepcję poezji w ścisłym związku z tradycjami wiersza ludowego.

Współcześnie folklor już tylko wyjątkowo trafia do dzieci wprost, jednakże folklor, który przestawiła J. Porazińska w swoich utworach, bliski jest oryginałom w treści i funkcji, chociaż jest w niektórych momentach trudny i przy wprowadzaniu jej utworów dziecko powinno być odpowiednio przygotowane. W tym celu też

---

<sup>1</sup> H. Skrobiszewska: *Książki naszych dzieci*. Warszawa 1971, s. 41.

<sup>2</sup> Tamże, s. 53.

nauczyciele w przedszkolu wprowadzają dzieci, aby lepiej mogły zrozumieć jej wiersze, tworzą odpowiedni nastrój, zaznajamiają małych odbiorców z niektórymi zwrotami i wyrażeniami, które niejednokrotnie są dla nich niezbrane.

W swoich utworach autorka stosuje takie formy, jak: kołysanki, bajeczki, wiersze, baśnie, obrazki dramatyczne, opowiadania, powieści.

Na szczególną uwagę zasługują baśnie i bajki, o czym mogą świadczyć słowa Haliny Skrobiszewskiej, która zwraca uwagę na umiejętne wykorzystanie przez autorkę elementów stylizacji gwarowej i folkloru oraz podkreśla troskę pisarki o treści wychowawcze.

„Język baśni Porazińskiej — píše — stanowić może przykład znakomitego, celowego artystycznie wykorzystania walorów gwary. Stylizacji podlega kadencja zdania, inkrustacja słownictwem gwarowym jest oszczędna, prowadzi zawsze do wzbogacenia tekstu słowem barwnym, wyrazistym, ciekawym brzmieniowo. Jest to styl dynamiczny, obrazowy, o zmiennych rytmach. Zindywidualizowane dialogi świetnie charakteryzują występujące postacie, narrację często przeplata wiersz — autentyk lub doskonały pastisz ludowej śpiewki. Prostota, umiar, dowcip, umiejętność tuszowania elementów grozy, umiejętność eksponowania walorów moralnych — to przede wszystkim cechy decydujące o dziecięcym charakterze literackich baśni Porazińskiej”<sup>3</sup>.

Na temat jej wierszy Stanisław Frycie píše, że zasługują: „... na miano żywiołu rozśpiewanej i roztańczonej bajki. Ich charakterystyczną cechą jest bogata fantastyka, słowno — taneczne zrytmizowanie, obrazowy i emocjonalny styl poetycki”<sup>4</sup>.

W poszczególnych tomikach poetka prezentuje różne sposoby wykorzystania wątków folklorystycznych i rozmaite metody przetwarzania autentycznych przekazów ludowych (parafraza, pastisz, imitowanie wzorów pieśni i kołysanki ludowej).

Skala tematyczna wierszy Porazińskiej jest bogata. Na pierwszy plan wysuwają się obrazy z życia dzieci wiejskich, motywy z kręgu ziemi ojczystej i polskiej wsi oraz obrzędowości ludowej. Porazińska tworzy swoisty obraz świata dzieci, składający się z drobnych ułamkowych przeżyć, okruczeń uczuć — wesołych i smutnych — zabaw na łące, w lesie, „małych tragedii” i żartobliwych historyjek. Ukazuje go przez piosenkę, taniec, skoczne przyspiewki. Codzienne zwyczajne sprawy otoczenia w wyobraźni dziecka urastają do rangi cudownych, fantastycznych zjawisk, kryjących w sobie wiele tajemniczości. Dużo wrażeń dostarcza dzieciom iskierka z popielnika, kropla deszczu spływająca po szybie, bijący zegar, skrzaty, świerszczyk za kominem.

<sup>3</sup> H. Skrobiszewska: *Książki ...* s. 128 - 129.

<sup>4</sup> S. Frycie: *Tradycja i nowoczesność we współczesnej poezji dla dzieci*. „Polonistyka” 1979, nr 3.

Wzrusza nas świeże, naiwne ujęcie rzeczywistości przez pryzmat dziecięcych wrażeń i doznań, umiejętność harmonijnego wiązania psychicznego świata dziecka z przyrodą.

Porazińska zdaje sobie sprawę, że przestrzeganie odrębności świata dziecięcego, przybliżenie się do sposobu widzenia rzeczywistości przez dziecko, do jego zachowania się, uczuć, oceny zjawisk — to wszystko stwarza warunki skutecznego i estetycznego oddziaływania. Stąd też porusza w swych utworach motywy ważne z punktu widzenia dziecka, bliższe mu, choć czasem absurdalne. Poetka wczuwa się w myśli, wrażenia i emocje dziecka. Umie ona zdarzeniom w swoich książkach nadać to jedyne oświetlenie, które ukazuje dzieciom od interesującej je strony. Codzienne życie dzieci na wsi to jedno pasmo ciekawych zdarzeń, którym mądra i miła nauczycielka umie nadać sens o treści wychowawczej. W ścisłym współżyciu gromady, przez obcowanie z wychowawczynią, kształtuje się oblicze człowieka i obywatela w małych i wesołych pastuszkach jakiejś Wólki czy Zapiecka.

Bohaterami lirycznymi utworów Porazińskiej są przede wszystkim wiejskie dzieci, których imiona i język są typowo ludowe, oczywiście dla okresu młodości autorki, to jest przełomu XIX i XX wieku: owe Jagny, Dorotki, Tereski, Małgorzatkki, Ludmiłki, Franie, Kasie, Hanki, Jaśki, Wojtki, Antki.

Odpowiada temu identyfikacja leksykalna i syntaktyczna języka zarówno przyswajająca zdrobnienia (głównie w imionach dzieci), jak i wyrażenia dosadne, łącząca tradycyjny nastrój liryczny z ostrą ripostą:

*„Słucha Wojtuś ...słucha...  
Kto gwar w izbie czyni?  
To się klóć kiecki  
w jesionowej skrzyni.  
Bo ta była na jarmarku,  
nie przyniosła nic w podarku.  
Bo ta była na odpuszcie —  
rozerwała bok na chruście.  
(...)  
Bo ta poszła na wesele  
i podjadła krzynkę wiele.  
A cicho tam szmaty!  
Taki krzyk, co raty!”<sup>5</sup>*

Dla J. Porazińskiej poezja ludowa zawsze była bliska i zrozumiała. Chętnie czerpała z niej motywy i elementy artystyczne. Poetka kocha wieś i chętnie rejestruje przejawy życia na wsi, odsłania bogactwa cech psychicznych dziecka, niejako mobilizuje je uczuciowo, tworzy dla dzieci utwory, które przekazują prawdę

<sup>5</sup> J. Porazińska: *W Wojtusiowej izbie*. Warszawa 1977, s. 42.

o tym, co czują i jak pracują ludzie na wsi, jakie wartości kryją się w pieśniach i baśniach ludowych.

Swoje przywiązanie do wsi, do dzieci z chaty wiejskiej poetka szczerze wyznaje we wstępnym wierszu ze zbioru „Psołki i śmieszki”:

*„Piękne wioski za granicą,  
ale serca nie zachwyca.  
Nie pójdę ja za dunaje,  
Szukać doli w obce kraje,  
Choćby mi gościniec złotem  
Wyścielono. Co mi po tym?  
Naszą wioskę kocham szczerze.  
W niej zostanę. Wierzysz?  
Wierzę!...”<sup>6</sup>*

J. Porazińska w swoich utworach przedstawiała przede wszystkim teksty zapamiętane z dzieciństwa. Jednym z takich gatunków, który wykorzystany jest na zajęciach w przedszkolu, jest kołysanka, która inspirowana przez folklor, odwoływała się do wrażeń słuchowych dzieci.

Autorka lubiła tę strukturę wypowiedzi, ponieważ usprawiedliwiała rozluźniony tok narracji, nie kontrolowany układ obrazów. Pisała utwory oparte na tematach zabawowych, stylizowane na piosenkę, w rytmie tańca, kołysanki, w formie obrazka dramatycznego, epickiej opowieści, lirycznej bajeczki, co moim zdaniem bardzo lubią dzieci.

Oto charakterystyczny wiersz utrzymany w „kołysankowym rytmie”:

*„Z popielnika na Wojtusia  
iskiereczka mruga :  
— Chodź, chodź, ... bajkę ci opowiem.  
Bajka będzie dłu...ga!*

*Była sobie baba Jaga  
miała chatkę z masła  
A w tej chatce same dziwy!  
Psst...  
Iskierka zgasła*

*Z popielnika na Wojtusia  
Iskiereczka mruga:  
- Chodź, chodź, ... bajkę ci opowiem.  
Bajka będzie dłu...ga! ”<sup>7</sup>*

<sup>6</sup> J. Porazińska: *Psołki i śmieszki*. Warszawa 1977, s. 5.

<sup>7</sup> J. Porazińska: *W Wojtusiowej ...*, s. 17.

Przez parafrazy, pastisze, instrukcje zbliża się do autentyku; tradycja pozwala jej jednocześnie kształtować „styl ludowy” w poezji dla dzieci.

Przez zbiorek „W Wojtusiowej izbie” poetka wprowadza dziecko w izbę pełną ruchu, życia, bez troski i pozornego bezład. Bieguny z Jagusiowej kotłyszki kłóć się:

*„Prowadziły się bieguny  
Żółtej kolebeczki  
ten k' chce sobie chyżo bujać,  
ten od sieb' troszeczki”<sup>8</sup>;*

rosnące ciasto blisko pieca ucieka z dzieży głową na dół:

*„Rośnie ciasto, rośnie ...  
Chlebuś będzie świeży.  
Oj, oj... nic z chlebusia?  
Kipi ciasto z dzieży:  
leci głową na dół,  
blisko jest podłoga!  
„Jak matusia wróć  
co będzie? Laboga!”<sup>9</sup>*

Kwiaty się rozpylają na oknie, miotła tańczy z pogrzebaczem obertasa w sieni; na glinianym wazoniku gra ludowa kapela „Dylu — dylu!, smyku — smyku !”; trepki umykają po podłodze, głośno tupiąc „tupu...tupu... tup”; stary zegar rozmawia z Wojtusiem, uspokajając go:

*„Nie płacz mój Wojteczku,  
coś ci dam.  
Dam ci cztery dutki,  
kupisz sobie butki,  
butki po kolana.  
Danaż — moja dana  
Hej — że, ha!”<sup>10</sup>*

Te krótkie wierszyki ilustrują, co mówią, myślą i jakie mają uczucia osoby czy przedmioty w izbie chłopskiej przyozdobionej kolorowymi cackami — malowanymi dzbankami, miskami, barwnymi spódnicami, wielkimi drewnianymi skrzyniami:

*„Malowana skrzynia  
tęczą, tęczę świeci  
Tej nowiutkiej skrzyni*

<sup>8</sup> Tamże, s. 3.

<sup>9</sup> Tamże, s. 6.

<sup>10</sup> Tamże, s. 23.

*dziwiają się dzieci.  
Na zielonych bokach  
fioletowe dzwonki  
i maki i smółki  
i te jaskry z łąki”<sup>11</sup>*

Wszystko to przypomina klimat baśni czarodziejskiej, fantazja miesza się z realizmem. Aniela Gruszecka pisze:

„Nadzwyczajna jest oczywistość tej treści i prostota w jej odsłanianiu, przekazywane przez autorkę. Z najnaturalniejszą swobodą i żywością wplatają się te znane powiedzenia, sposoby gadkowe, jakiś obrót piosenki ludowej, czyniąc od razu te wierszyki jak gdyby nie tworem literackim i dzisiejszym, ale czymś, co sobie samo tak ładnie i samodzielnie urosło, jak sama mowa i sama piosenka ludowa”<sup>12</sup>.

Autorka w tych wierszach nie tylko wzrusza dziecko, budzi w nim zainteresowanie najbliższym otoczeniem, uczy odczuwać swojskie piękno ukryte w przedmiotach stanowiących wystrój wiejskiej izby, w zjawiskach, ale i podkreśla ważność pracy wypełnianej codziennie w zorganizowanym wysiłku. Słusznie przeto Krystyna Kuliczowska zwraca uwagę na zależność wizji poetyckich i funkcji spełnianych przez ożywione przedmioty „W Wojtusiowej izbie” od wierzeń, trybu życia, rytmu codziennej pracy na wsi<sup>13</sup>.

Celowe działanie i pożytek dostrzegamy w przedstawianiu niektórych przedmiotów. Po zakamarkach i kątach izby kryją się różne drobiazgi, którym musi samo dziecko nadać sensowność użyteczności.

Splot tradycji ludowej z tradycją modernistyczną i tradycją wiersza dla dzieci jest w twórczości Porazińskiej trudny do rozdzielenia. Tradycja poezji ludowej, obecna jest wszakże najbardziej wyraziście w jej poezji, tkwi w jej koncepcji, w jej związku z muzyką, stylem i kompozycją piosenki.

Jedną z wielu okoliczności, w której śpiew towarzyszy twórczości ludowej jest taniec. Tego rodzaju wierszy u Porazińskiej spotykamy bardzo wiele.

W pierwszych okresach twórczości tej autorki jest to taniec-zabawa, taniec, który wciąga przede wszystkim wyobraźnię małego obserwatora. Na przykład przedstawiony „na glinianym wazoniku” przez ludowego artystę:

*„Co dzień rankiem Wojtuś zerka,  
czy skończyli już oberka”<sup>14</sup>*

<sup>11</sup> Tamże, s. 15.

<sup>12</sup> J.Z. Białek: *Przymierze z dzieckiem*. Kraków 1994., s. 109.

<sup>13</sup> K. Kuliczowska: *Twórczość Janiny Porazińskiej podstawą dziecięcego księgozbioru*. „Dziennik Literacki” 1948, nr 25.

<sup>14</sup> J. Porazińska: *Pstotki i śmieszki*. Warszawa 1981, s. 26.

Autorka odpowiednią ekspresję osiąga przez zastosowanie dialogów, żywego rytmu, skocznej melodii, wyrazów dźwiękonaśladowczych, refrenów fonicznych, wykrzykników.

W wierszu „Tańcowanie” taniec ukazany jest jako zabawa dzieci: obrazowo, niemalże epicko. Również charakterystyczne są powtórzenia, nie tyle taneczne, ile rymowane.

*„Smyku — smyku, dylu — dylu...  
Gra Jasieńko na badyłu.  
Dylu — dylu, smyku — smyku...  
Gra Wojteczek na patyku.  
Kołem, kołem  
po polanie,  
Kołem, kołem  
tańcowanie”.*<sup>15</sup>

Wiersz ten jest po prostu stylizowany na piosenkę towarzyszącą tańcowi. Śpiew ściśle taneczny pojawia się na początku utworu (charakterystyczny jest okrzyk rozpoczynający utwór).

*„Ej, polano ty nieboga  
Szczerozłota twa podłoga.  
Szczerozłota od słoneczka  
bosym nóżkom do taneczka”.*<sup>16</sup>

Dalsza część utworu jest już ekspozycją literacką, wnosi obraz tańca zastępujący scenę. Podobnie jak w „Zagonku Ludmiłki”:

*„Ludmiłka zagonek miała  
i taneczkiem go obsiała  
Jako długi, jako długi —  
tak mazura poszły smugi.  
Jak szeroki, jak szeroki —  
kujawiaczek rwał na boki.  
Dokołuśka, dokoleczka  
biegły nutki obereczka.  
Tańczujże, Ludmiło,  
oj, bo tańczyć miło,  
tańczujże, niebożę  
wiaterek ci pomoże”.*<sup>17</sup>

<sup>15</sup> Tamże, s. 48.

<sup>16</sup> Tamże, s. 48.

<sup>17</sup> Tamże, s. 53.



Obecność metafor w wierszu wskazuje na żywioł liryczny. Niektóre fragmenty, które są ściśle poetyckie, są zarazem bardzo tradycyjne, w sensie szeroko rozumianej tradycji, ponieważ są wyrazem nawiązania do najbardziej pierwotnych źródeł poezji (taniec — śpiew). Zainteresowanie małych przedszkolaków poetka zyskuje nie tylko przez samą treść zawartą w swoich wierszykach, ale także przez ich formę artystyczną. J. Porazińska rzadko używa trudniejszych środków artystycznego wyrazu, czasem stosuje łatwe porównania i przenośnie. Rytm jej wierszy jest prosty, zwyczajny, rzadko jednak monotony.

Dominującą rolę w wierszach Porazińskiej odgrywają czasowniki oznaczające ruch, działanie, czynności, bowiem każdy obrazek, opis, piosenka, taniec czy zabawa mają w myśl pisarki, zgodnie z tendencjami współczesnej poezji dziecięcej, porwać młodego czytelnika czy słuchacza żywym rytmem, skocznością, melodyjnością.

Ruch, działanie, dynamikę doskonale oddaje w swoich wierszach przez częste używanie wyrazów dźwiękonaśladowczych, sylab, refrenów, wykrzykników: machu — machu; szuru — buru; zyg — zyg — zyg; kap — kap; bim — bam — bom, tupu — tupu; cłapu — cłapu — cłap; luli — luli; dylu — dylu; husi — husi itp.

Do śpiewania i zabawy przystosowane są również takie wiersze J. Porazińskiej, jak: „Wyśmieszki”, „A tańczujże”, „Krakowiaczek jeden”, „Tańcowały dwa Michały”, „Na tureckim obiedzie” oraz „Stary Roch”, będące stylizacją ludowego rytmu. Ilustruje to chociażby poniższy fragment wyjęty z wiersza „Stary Roch”:

*„Stary Roch siał groch*

*Jak go siał —*

*to się śmiał.*

*Jak go sprzątał*

*to się krzątał.*

*Jak go młócił*

*to się spocił.*

*Jak go smażył —*

*to się sparzył.*

*Jak go jadł*

*to był rad”<sup>18</sup>.*

J. Porazińska „(...) wykształtowała artystycznie utwory, pogłębiając ich walory komunikatywne, oraz (...) w oparciu o nowe tradycje poezji XX wieku udoskonaliła środki artystycznego wyrazu”<sup>19</sup>.

W obrębie zbiorów J. Porazińskiej specyficzny charakter mają utwory, które opierając się na autentycznych materiałach, są głównie artystycznym opracowaniem elementów obrzędowości i pieśni ludowych.

<sup>18</sup> J. Porazińska: *Smyku, smyku na patyku*. Warszawa 1970, s. 18.

<sup>19</sup> J.Z. Białek: *Janiny Porazińskiej poezja dla dzieci*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” WSP w Krakowie. Kraków 1963, z. 17.

Przykładem artystycznego opracowania obrzędów ludowych jest „Wesele Małgorzatki”. Cały tomik prostych, urozmaiconych rytmicznie piosenek przepojony jest ludowością, klimatem obrzędowości, dawnych zwyczajów i uroczystości. Pisarka wychwytuje najciekawsze momenty z obrzędu weselnego i te w pięknej, atrakcyjnej formie podaje dzieciom.

Kolejne elementy obrzędu weselnego („Sprosyny”, „Kołacz”, „Pożegnanie”, „Do kościoła”, „Ślubuję Ci miłowanie”, „Uczta weselna”, „Oczepiny”, „Zakończenie”) przedstawia Porazińska w formie pieśni, często ze wstawkami oryginalnymi bez stylizacji językowej.

Porazińska wiernie i ściśle podaje zmienne nastroje towarzyszące przebiegowi uroczystości weselnych: raz wesołe, raz rzewne i smętne, czasem poważne, podniosłe.

Umiejętne włączenie do wierszy najpiękniejszych urywków pieśni ludowej (o chmielu, o kołaczku, o wianku) pomogło poetce utworzyć właściwy klimat i nastrój obrzędu.

Porazińska chciała zbliżyć dzieci do dawnych obrzędów i zwyczajów, ale nie za pomocą obiektywnej relacji. Sprosyny mają jeszcze charakter pogodnego spaceru obojga narzeczonych po wsi w celu zaproszenia gości na wesele. Bardziej uroczyste, o symbolicznej niemal funkcji ujęcia ma scena pieczenia kołacza, której podniósł ton nadaje pieśń:

*„Bo ten kołocz, ten chleb boży  
Szczęście młodych w sobie skrywa.  
Jaki on — taka ich przyszłość”.*<sup>20</sup>

Nastrój rzewny i trochę smętny rodzi się w momencie przyjazdu pana młodego po narzeczoną, która dziękuje rodzicom za wychowanie i żegna się z chatą rodzinną. Pięknie stylizowana pieśń znakomicie oddaje jej uczucie :

*„Już się żegnam chato biała,  
coś mię w zdrowiu wychowała  
Już cię żegnam piecu z płaczem  
coś wykarmił mnie kołaczem.  
Już was żegnam cztery progi,  
tu chodziły moje nogi”.*<sup>21</sup>

Przyjazd do kościoła odbywa się hucznie, z wielką paradą, okazale, przy akompaniamentem śpiewów, krzyków, wiwatów, trzasków batów i stuku kół wozów barwnie przystrojonych. Po ślubie rozpoczynają się dalsze ceremonie i śpiewy.

Ludowe elementy występują w tomikach poetyckich pisarki nie tylko w samej treści wierszy, ale i w pewnej mierze przez ich samo ukształtowanie, tak również

<sup>20</sup> J. Porazińska: *Wesele Małgorzatki*. Warszawa 1958, s. 10.

<sup>21</sup> Tamże, s. 12.

proste i dostępne w doznaniach, ale nasuwające trudności przy próbie uchwylenia i określenia.

Dla nadania kolorytu poetka wprowadza gwary, co niekiedy trudno wytłumaczyć potrzebami dzieci, na przykład: dźwierz, kalenica, gajnik, kiej, polisty, od sieb', k' siebie, ździebko, krzynkę wiele. Jednak stylizacja językowa w tekstach Porazińskiej jest niewielka, zwłaszcza w wydaniach najnowszych. Stylizacja ma w twórczości poetki funkcję przede wszystkim artystyczną, ale i w zasadzie nie jest przeszkodą percepcji treści poszczególnych książek.

Ukształtowanie przez pisarkę środków wyrazu poezji ludowej czyni jej wiersze dla dzieci jeszcze bardziej komunikatywnymi, melodyjnymi, rytmicznymi, łatwymi do zapamiętania, do utrwalenia.

Okazuje się więc na przykładzie twórczości J. Porazińskiej, iż prostota, zrozumiałość, walory muzyczne i rytmiczne są właściwe tej poezji dla dzieci, która w dużym stopniu czerpie natchnienie, podmioty treściowe i artystyczne z bogatego piśmiennictwa ludowego, z pieśni ludowej\*.

---

\* Badania w zakresie odbioru poezji J. Porazińskiej przez dzieci przedszkolne przeprowadziła A. Niczyto w 1997 r. Wyniki zamieściła w pracy wykonanej pod kierunkiem dr. Piotra Kowolika pt. *Folklor wiejski i dziecięcy w twórczości Janiny Porazińskiej* (archiwum Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej).